Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 4 (35) BIAŁA, DNIA 24 STYCZNIA 1932 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.



WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Demonstracja zbolszewizowanych chłopów w Rzeszowie.

W nocy z dnia 28 na 29 grudnia 1931 rozrzucono większą ilość ulotek komunistycznych za rogatkami m. Rzeszowa z przeznaczeniem dla ludności wiejskiej. Równocześnie między Rzeszowem a Zwięczycą znaleziono rozwieszoną tablicę, wzywającą bezrobotnych chłopów do masowego wyruszenia we wtorek, t. j. 29 grudnia ub. r. o godz. 11 pod starostwo po zasiłki.

W oznaczonym dniu zauważono pod starostwem Jana Tkaczowa przechadzającego się pod gmachem, który podchodził do każdej grupki nadchodzących chłopów i przez chwilę z nimi rozmawiał. O godz. 11 udał się w kierunku ul. Kościuszki, skąd powrócił otoczony większą grupą demonstrantów — poczem wszyscy zebrani ruszyli przed gmach starostwa. Na dziedzińcu jednak demonstranci natknęli się na wywiadowców, którzy wezwali ich do natychmiastowego opuszczenia gmachu i rozejścia się. Demonstranci opuścili gmach, jednak z powrotem na ulicy otaczali kołem czekającego Tkaczowa. Tkaczow przez długi czas przemawiał do zebranych.

W tym momencie nadszedł komisarz Reyman, wzywając do rozejścia się. Gdy Tkaczow mimo dwukrotnego wezwania nie zaprzestał dalej przemawiać w duchu komunistycznym — został aresztowany i odprowadzony do aresztu. W chwili aresztowania Tkaczowa jeden z demonstrantów krzyknął „odbić go“ — jednak bez rezultatu, gdyż zebrani przyjęli okrzyk ten niezdecydowanie.

(Gazeta Rzeszowska z dnia 10 stycznia b. r.)

Najazd chłopów na las.

I. K. C. donosi:

Mieszkańcy wsi Labnice, gm. wiszniewskiej (na Wileńszczyźnie) udali się do lasu prywatnego na nielegalny wyrąb drzewa.

Gdy powracali z lasu saniami, naładowanemi drzewem, natknęli się na trzech leśników, którzy zażądali zwrotu drzewa. Ale włościanie nie dawali posłuchu namowom gajowych. Jeden z nich Aleksander Lubnis, zaczął nawoływać ich do stawienia oporu i rozbrojenia leśników.

Podburzeni włościanie rzucili się na leśników i wywiązała się rozpaczliwa walka. Włościanie mieli przewagę liczebną, pobili więc do nieprzytomności leśników i usiłowali odebrać im broń. Podczas walki padł strzał, którym zraniony został Lubnis, główny sprawca zajścia. Pozatem rany odnieśli: Łysianek i Puhacz.

Mimo odniesionych ran, **włościanie rozbroili leśników**. Rannych wraz z leśnikami odwieziono do szpitala.

„Dobrodziejstwa“ reformy rolnej.

37 chłopów ofiarami afery parcelacyjnej w Poznaniu.

I. K. C. podaje:

W związku z podaną przez nas wiadomością o wielkiej aferze upadłościowej firmy Juracki i Ska w Poznaniu, dowiadujemy się następujących szczegółów z działalności tej firmy.

Firma Juracki na podstawie generalnej plenipotencji, przystąpiła do parcelacji majątku Wyszanów, **pobierając** od reflektantów **zaliczki w wysokości 50—70 proc. wartości parceli.** Zebrana w ten sposób suma wyniosła około ćwierć miljona zł. Zamiast spłacić z pieniędzy tych ciążącą na majątku hipotekę w wysokości 140.000 złotych, firma przystąpiła do parcelacji, nie uwiadamiając reflektantów o ciążącej na majątku hipotece.

Kiedy nowi nabywcy w liczbie 37 rolników rozgospodarowali się na dobre, porobili inwestycje, wreszcie złożyli wniosek o przewłaszczenie. Urząd ziemski wniosek ten odrzucił wskutek sprzeciwu wierzycieli Wyszanowa. **Rezultatem tego jest przeznaczenia majątku na licytację, co w konsekwencji grozi osadnikom wyrzuceniem na bruk, ponieważ żaden z nich obecnie nie posiada pieniędzy, by pretensję wierzycieli spłacić.**

Kłusownicy w lasach druskienickich.

W ostatnich dniach schwytano i aresztowano w lasach druskienickich około 10 kłusowników, którzy urządzali nielegalne polowania. W czasie obławy kłusownicy stawili czynny opór, przyczem dwóch z nich zraniono, tj. Edwarda Farańskiego i Jana Rózdę.

Powieszenie komunisty w Grodnie.

W dniu 5 stycznia nad ranem wykonany został w Grodnie wyrok śmierci przez powieszenie na Mojżeszu Dawidowiczu, skazanym przez sąd doraźny za komunistyczną akcję terorystyczną.

Drugi z oskarżonych Szajwel Karp skazany został na karę więzienia przez 15 lat.

„Ostatnie słowa“ więźniów brzeskich.

Proces „brzeski“, będący wyrazem kłótni rodzinnej między sanacją a Centrolewem, już się kończy. Chcemy obecnie zapoznać naszych czytelników z treścią „ostatnich słów“, wygłoszonych przez „więźniów brzeskich“, Witosa, Bagińskiego, Libermana i innych.

Ludowce i socjały z pod znaku PPS. i Str. Ludowego znowu tak samo jak na początku procesu, odżegnywują się od rewolucji i przechwalają się swemi zasługami wobec burżuazji, okraszając to jednocześnie obłudnem zapewnieniem, że oni walczą o interesy ludu.

Zacznijmy od Witosa, który w jednym ze swoich przemówień powiedział:

„Gdyby trzeba było w interesie państwa chłopów oszukać, tobym ich oszukał“.

Że od chwili powstania państwa polskiego, a nawet jeszcze wcześniej nic innego nie robił, jak tylko oszukiwał masy chłopskie w interesie burżuazji, o tem świadczy sposób, w jaki Witos broni się od zarzutu podburzania chłopów w jakimś Botwinowie:

— Nie bój się pan, panie prokuratorze. Botwinów to nie sąd — **tam się uspakajają wzburzone fale** bo się myśli o doprowadzeniu w całości okrętu do brzegu poprzez te wzburzone fale rewolucyjne. Ja przypomnę prokuratorowi, że gdy z tłumu padły słowa: „Ukradli pieniądze“ — powiedziałem, że to nieprawda, by bronić tej władzy, tego rządu, który o niejednem zapomniał.

Następnie Witos zachwalający stale masom „dobroci“ sejmowe (a że to i ziemia sama z sejmu przyjdzie, a do tego jeszcze kupa pieniędzy) — wylicza „zasługi“ sejmu:

Później ten sejm stworzył konstytucję, **armję i ustawy podatkowe. Nigdy ten sejm nie obciął wydatków na wojsko.** W tym sejmie nawet antymilitaryści (!) jak Liberman, o siłę wojska — walczyli. Każdy z nas pragnął utrzymać granice państwa.

A wreszcie tłumaczy się z „opozycji“ przeciw sanacji:

Zarzucono mi zemstę i nienawiść do Piłsudskiego. Jak wyglądała ta zemsta. Zemstą było głosowanie na kandydatów Piłsudskiego przy wyborze Prezydenta? Zemstą było uchwalanie budżetów?

Możemy od siebie uspokoić Witosa, że to nie była żadna „zemsta“, lecz wprost przeciwnie — było to wysługiwanie się sanacji.

Inny ludowiec, ale już maści wyzwoleniowej, Bagiński połączywszy się z Witosem w jednem stronnictwie, nie chce być gorszy od Witosa również przed sądem. Wyliczając zasługi „Wyzwolenia“ przed burżuazją, na pierwszy plan wysuwa niedopuszczenie do zabrania przez chłopów ziemi obszarniczej. Może nie wierzycie to posłuchajcie:

Chłop i prawo.

Jeśli przebiegnę myślą od zarania Państwa Polskiego od 1918 roku te momenty, kiedy nie było władzy żadnej, i jeśli weźmiemy zabór rosyjski, została wtedy tylko sama ludność Polska, zostali Polacy sami z sobą. I to jest niezwykły moment, charakteryzujący nasze stronnictwo, że wtedy, kiedy zostali sami chłopi ze swymi obszarnikami, z którymi przez cały czas wojny dzielił ich antagonizm, zaostrzony do niebywałych granic, kiedy zniknął żandarm okupacyjny, o którego pozostawienie błagali przedstawiciele Rady Regencyjnej, bo bali się pozostać sami z polską rzeczywistością i tem co szło ze wschodu, bo żywili obawę przed psychiką chłopa polskiego i robotnika polskiego, — rzeczywistość okazała, jaka jest ta istotna psychika.

Wtedy na same wezwanie **z naszej strony o spokój, a to wezwanie padło od Rządu Lubelskiego — chłop polski tej ziemi, którą miał pod ręką, nie chwycił.**

A może nie tyle psychika chłopska przyczyniła się do tego, ile wiara w „wodzów“ ludowych i „dobroci sejmowe“?

„Więzień brzeski“ Sawicki broni wreszcie „honoru“ dawnego Str. Chłopskiego, chwaląc się jak to on państwowo-twórczo pracował na Białorusi, jak to z całych sił zwalczał nie, broń Boże, sanację, lecz komunistów i hurtki białoruskie z pod znaku „Gromady“.

Ale odżegnywując się od rewolucji i wyliczając swoje zasługi wobec burżuazji — zdradzieccy wodzowie PPS. i Str. Ludowego muszą to jakoś zasłonić przed masami pracującymi. Więc na pocieszenie robotników i chłopów „antymilitarysta“ Liberman, co to głosował za budżetem wojennym, śni na jawie o „dobrym rządzie“.

„I za człowiekiem dobrym, rozumnym, samodzielnym na czele kraju, za rządem dobrym tęsknią miljony obywateli“.

Aby odwieść masy pracujące od akcji o rząd robotniczo-chłopski, wódz PPS-u wynalazł jakiś „rząd dobry“, który zapewne tak samo jak i rząd lubelski wezwie do „pozostawienia w spokoju“ ziemi obszarniczej, a natomiast jak wynika z noworocznej zapowiedzi „Zielonego Sztandaru“ wezwie masy do jeszcze większych wysiłków — (czytaj podatków i innych ciężarów).

„Człowiek dobry i samodzielny“ to pewno Witos albo Daszyński, zaś „dobry rząd“ to rząd Centrolewu. Ale robotnik i chłop przekonał się już na własnej skórze, że rząd Witosa — Daszyńskiego był dobry, ale dla obszarników i fabrykantów, natomiast był bardzo zły dla mas pracujących. Proces brzeski wykazał, że Centrolew zarówno u władzy, jak i w opozycji wiernie służy burżuazji, a zdradza interesy mas.

Dlatego masy pracujące nie dadzą się wziąć na lep „dobrego rządu“ i „samodzielnego człowieka“ — ale dążyć będą do rządu robotniczo-chłopskiego, który chłopom da ziemię, a robotnikom fabryki.

Rada gminna odrzuciła budżet.

Gm. Nużewo, pow. Ciechanów. Na posiedzeniu Rady gminnej odrzucono wszystkie pozycje budżetu na różne faszystowskie przybudówki jak Strzelec, P. W., gazy itp., jako na cele nie mające nic wspólnego z interesami pracujących chłopów. Również na posiedzeniu tem skreślono wszystkie nowe ciężary jakie nałożyć chciano na chłopów przez samorządy — dla odciążenia państwowego budżetu, na który coraz to mniej jest pokrycia.

Na Radzie wpłynął wniosek bezrobotnych wiejskich aby obarczyć obszarników utrzymaniem rodzin bezrobotnych, jako sprawców nędzy i bezrobocia; wójt sługus obszarniczy nie poddał wniosku pod głosowanie. Radni postawią ten wniosek na ogólnym zebraniu gminnym. *S-ki*

Jak zamordowano Różę Luksemburg i Karola Liebknechta?

W 13-tą rocznicę bohaterskiej śmierci wodzów rewolucji niemieckiej, zatopionej przez burżuazję przy pomocy socjaldemokracji w potokach krwi, podajemy za Gumpelem opis ich śmierci.

15 stycznia roku 1919 podczas rewizji, którą robiono w dzielnicy Wilmerssdorf w Berlinie, zostali aresztowani R. Luxemburg i Liebknecht, aczkolwiek żadnego polecenia w tym kierunku nie było. Zostali skierowani do hotelu „Eden“, gdzie była główna kwatera kawaleryjskiej dywizji strzelców gwardji. Według urzędowego sprawozdania z 16 stycznia, Liebknecht został zastrzelony podczas „próby ucieczki“. Zaś R. Luxemburg (rzekomo) została zlinczowana przez tłum przed hotelem. „Czynniki, które przeprowadziły aresztowanie, nie ponoszą wobec tego żadnej odpowiedzialności“.

Taka jest urzędowa „prawda“.

W rzeczywistości zaś, jak ujawnił proces, Liebknecht został na rozkaz kapitana Pabsta wyprowadzony z hotelu, rzekomo celem odstawienia do więzienia Moabit. Plac przed hotelem „Eden“ był całkowicie pusty. Strzelec Runge uderzył więźnia dwukrotnie kolbą karabinu w głowę. Liebkncht upadł i stracił przytomność. Obecni oficerowie nie uczynili nic, aby zapobiedz lub wstrzymać ciosy. Oddziałek, dobrany przez Pabsta, składał się z podporucznika Liepmanna oraz jeszcze kilku wojskowych. Zamiast się udać do więzienia Moabit, auto skręciło przez Thiergarten w kierunku szosy Charlottenburskiej. W pewnem miejscu, gdzie rozpoczynała się boczna droga, źle oświetlona, auto się zatrzymało — rzekomo skutkiem pęknięcia gumy. Zapytano Liebknechta, jeszcze niezbyt przytomnego po ciosach, czy może iść... Ledwo Liebknecht zrobił parę kroków, został zamordowany strzałami z rewolwerów — niby to za próbę ucieczki. Pierwszy strzał został oddany przez kapitana Pflugk-Hartunga. Po dokonaniu zbrodni auto wróciło z trupem do hotelu. Liepmann złożył trupa na posterunku ratowniczym z adnotacją „nieznany“, podczas gdy Pflugk-Hartung złożył raport Pabstawi.

Nieco później została wyprowadzona z hotelu Róża Luxemburg; Kapitan Petri wydał rozkaz, aby nie została do więzienia dostarczona — żywą... Gdy Róża wychodziła z hotelu, strzelec Runge uderzył ją również dwa razy kolbą. Porucznik Vogal, komendant oddziału, oczywiście nie uczynił nic, aby przeszkodzić morderstwu. Różę wciągnięto do auta. Gdy auto ruszyło, jakiś człowiek (najprawdopodobniej podporucznik Krull) podbiegł z tyłu i uderzył Różę jakiemś żelaziwem w głowę. Auto ruszyło w kierunku Landwehrkanal. Tu była już grupa żołnierzy pod komendą kapitana Wellera. Auto się zatrzymało. Na rozkaz Vogla żołnierze wrzucili trupa do kanału.

Czapiński o Leninie.

„Robotnik“ z dnia 24 grudnia umieścił artykuł Czapińskiego p. t. „Moje wspomnienia o Leninie“. Przedrukowujemy wyjątek z tego artykułu:

„Bywałem w leninowskim mieszkaniu wiele razy. Nie mam nic wspólnego z późniejszą bolszewicką ideologją, którą tyle razy bezlitośnie krytykowałem ustnie i w różnych wydawnictwach, ale muszę powiedzieć w imię prawdy, że i całe życie Leninych, i sam on, Lenin, osobiście wywarł na mnie bardzo korzystne wrażenie. Życie było nad wyraz skromne: gdy zostawałem na herbacie, podawano zazwyczaj do tej herbaty chleb i nic więcej. Całe życie było poświęcone pracy nad artykułami i nad kierownictwem ruchem rewolucyjnym w Rosji. Atmosfera, powiedziałbym, ascezy i naprężonych interesów duchowych była we wszystkiem. Bez końca Lenin naradzał się z Zinowjewem oraz przyjeżdżającymi wciąż działaczami z Rosji — nad artykułami i rezolucjami. Tylko w niedzielę Lenin z Nadieżdą Konstantinową (Krupską) siadali na rowery i jechali na wycieczkę w okolice, przeważnie do Wolskiego lasu — na Bielany lub Skały Panieńskie. Objektywnie muszę stwierdzić, iż przez dłuższy czas naszej znajomości nie mogłem zauważyć nic, żadnego szczegółu w życiu osobistem Lenina, któryby w jakiejkolwiek mierze był niemile rażącym. Tę osobistą bezinteresowność Lenina, ten „ascetyczny“ rys w jego usposobieniu muszą zresztą potwierdzić najbardziej nienawistnie doń usposobieni ludzie. Niedawno przeglądałem grubą księgę Ossendowskiego o Leninie; zaiste, tam nie braknie antybolszewickich chwytów, ale o Leninie osobiście autor nic złego powiedzieć nie może. Podkreślam, że mówię tu wyłącznie o życiu osobistem Lenina, jego osobistej bezinteresowności i t. p. — oczywista więc pomijam odpowiedzialność Lenina za późniejsze wypadki w Rosji i t. p.

Lenina zazwyczaj ludzie sobie wyobrażają, jako ponurego i tragicznego fanatyka. Oczywista, że był fanatykiem, ale ponurym — nigdy. W obcowaniu z ludźmi był raczej człowiekiem wesołym, pełnym śmiechu i żywości. Gdy spotykał się z faktem, który był całkowicie sprzeczny z jego światopoglądem, niekoniecznie się zaraz oburzał, częściej — wkładał duże palce u rąk w pachy kamizelki i wesoło się zaśmiewał. Tak był pewien swego stanowiska, że inne punkta widzenia wydawały mu się jakiemś „curiosum“, z którego należało raczej się śmiać, niż sie oburzać.

Był zawsze towarzyski i gościnny, ale, gdy chodziło o jego czas, oszczędzał go bardzo, bo roboty miał z każdym miesiącem coraz więcej. Każdy szczegół robotniczego życia rosyjskiego bardzo go interesował.

Rozmawiałem z nim wiele. Pamiętam, jak z dumą opowiadał mi o postępach wpływów bolszewickich w legalnych związkach zawodowych w Rosji. Gdy zbliżały się wybory do Dumy, (tej ostatniej) Lenin dał bezwzględne hasło, aby wyborów nie bojkotować, gdyż w chwilach, gdy niema jeszcze fali rewolucyjnej, nawet kilku posłów w Dumie może bardzo się przydać. Przypominam, że wówczas istniała t. zw. kurja robotnicza, przytem tylko w sześciu przemysłowych guberniach, i cała wola bolszewików kierowała się ku temu, aby zdobyć sześć mandatów. Bolszewicy zwyciężyli w kurji robotniczej. Wszystkie mandaty przypadły im w udziale.“

Po upływie kwadransa można już było w „Edenie“ słyszeć słowa:

— Już otrzymała za swoje. Już pływa!

Tak odbyły się te dwie zbrodnie. Ciekawe i charakterystyczne są dalsze fakta. Vogel i Pflugk-Hartung zostali aresztowani, ale wojskowy sędzia Jorns, należący do obozu zabójców, obu puścił na wolność — bez przesłuchania.

Co się tyczy strzelca Rungego, który walił kolbą, otrzymał rozkaz:

— Zniknąć natychmiast!

Porucznik Liepmann doręczył Rungemu sfałszowane papiery, — i ten znikł. Rodzina otrzymała od oficerów grube pieniądze.

Bardzo ciekawe są fałszerstwa p. Jormsa, który spreparował odpowiednio cały proces. Rungemu oświadczył wręcz:

— Możecie wszystko wziąć na siebie. W razie potrzeby zawsze Wam pomożemy pieniędzmi.

Vogel uciekł do Holandji. Liepmann jest obecnie referendarzem w sądzie poczdamskim (!). Jorns, prokuratorem (!!).

Runge po pewnym czasie złożył ciekawe zeznania, podając wszystkie szczegóły mordu.

Kapitana Pabsta, głównego organizatora mordu, nie ruszono.

A więc mamy przed sobą prawie całkowitą bezkarność.

Z. S. R. R. wyprzedza Polskę.

P. Studnicki w obszarniczem „Słowie“ wileńskim tak oto alarmuje opinję polską:

„Przed kilkoma laty Polska miała przewagę nad Sowietami w produkcji węgla kamiennego, kwasu siarczanego i superfosfatu. W przemyśle mechanicznym, w przemyśle chemicznym nie ustępowaliśmy, lecz przewyższaliśmy Rosję. W ostatnich latach stosunek tych podstawowych gałęzi przemysłu przesunął się na naszą niekorzyść. Przeżywamy wespół z Europą i Ameryką kryzys gospodarczy, który zmniejszył nasze obroty handlowe i zatamował bardzo szybko rozwój produkcji. Rosja sowiecka natomiast wyzyskała okres kryzysu światowego.

Rosja prawdopodobnie nie zrealizuje zapowiedzianych zamierzeń co do wzmożenia swej produkcji w tempie przewidzianem przez plan piatiletki, lecz faktem jest, że jesteśmy przez nią uprzedzani. Gdy w 1929 roku produkcja węgla miesięcznie w Rosji wynosiła 3,3 miljona ton, w Polsce 3,8, natomiast w 1930 roku produkcja rosyjska wynosiła 3,9 miljona ton, polska 3,1.

W Rosji zorganizowano kilka ważnych linij lotniczych: Moskwa—Baku, Moskwa—Swerdłowsk—Nowosibirsk, Moskwa—Samara, Orenburg—Taszkient. Linje aeroplanowe Rosji wynoszą 50 tys. km.“

DO CZYTELNIKÓW!

Zwracamy się z apelem do tych Czytelników, którzy zalegają z opłatą, aby natychmiast uregulowali należność, bo — w przeciwnym razie — będą mieli dalszą wysyłkę wstrzymaną, począwszy od Nr. 5.

Artykuły przemysłowe drogie — rolnicze chłopi sprzedają za bezcen.

Stale wskazujemy, na rozpaczliwe, wprost katastrofalne położenie pracujących chłopów. **Po za ciężarami podatkowemi i lichwiarskiemi długami dobijają małorolnych i średniorolnych chłopów** tak zw. **„nożyce“ cen artykułów przemysłowych i rolniczych.** Chodzi o to, że **pracujący chłopi płacą za towary przemysłowe bardzo drogo, artykuły zaś rolnicze** (ostatnio świnie) **muszą sprzedawać za bezcen**, przy czem ta różnica zwiększa się coraz bardziej na niekorzyść chłopów.

Fakt rozszerzania się „nożyc“ potwierdzają całkowicie nawet urzędowe cyfry. Według tych cyfr, **jeśli w grudniu 1928 r. za określoną ilość artykułów rolniczych otrzymało się dajmy na to 100 zł.**, to **w grudniu 1931 roku można było otrzymać za:**

żyto	76 zł.
trzodę chlewną .	39 „
bydło	41 „
masło	51 „

Spadek więc cen artykułów rolniczych jest bardzo znaczny i wynosi od 1/4 (25%) do 3/5 (60%) w stosunku do 1928 r. Oznacza to jeśli chodzi naprzykład o świnie, że **trzeba obecnie sprzedać aż 3 wieprze, aby dostać tyle gotówki, co trzy lata temu miało się za jednego takiego wieprza.**

Tymczasem **ceny artykułów przemysłowych kształtowały się całkiem inaczej**, bo **wiele z nich wcale w cenie nie spadły, inne poszły nawet w górę**, a tylko niektóre potaniały i to prawie niewidocznie. A więc jeśli w roku 1928 cenę przyjąć za 100, to w grudniu ub. r. cena ta wynosiła za:

cement	106 zł.
węgiel	99,3 „
żelazo handlowe .	98,5 „
madapolam . . .	93 „

Takie zapałki **podrożały o połowę** (z 7 na 10 groszy) przy równoczesnem zmniejszeniu ilości zapałek w pudełku. Opłata za wysłanie listu, wzrosła **więcej niż o trzecią część** (z 25 gr. na 35 gr.) Sól i nafta również podrożały w porównaniu z 1928 r.

Trzeba poza tem pamiętać, że przytoczone przez nas cyfry odzwierciadlają stan rzeczy na giełdzie. Natomiast **stosunki w małych miasteczkach przedstawiają się jeszcze niekorzystniej dla pracujących chłopów,** bo cena korca żyta w Pacanowie czy Wólce jest zawsze o parę złotych mniejsza niż na giełdzie, pud świniaka też wypada conajmniej o 5 zł. taniej, a jajko często kosztuje o połowę mniej. Wprost przeciwnie — cena cajgu czy węgla w tych miasteczkach zawsze jest wyższa, niż wykazują to urzędowe dane.

Wprowadzone ostatnio przez rząd **podwyżki ceł** na wszystkie prawie towary, w tej liczbie na takie, jak skóry, obuwie, papier, itp., rosnące trudności zbytu zagranicą, co się łączy z podwyższaniem cen na rynku krajowym i ze wzrostem dopłat ze skarbu państwa na rzecz fabrykantów i obszarników — wszystko to zapowiada **dalsze podrożenie cen towarów przemysłowych.** A ceny artykułów hodowlanych nadal spadają.

W tych warunkach **pracujący chłop, aby kupić sobie litr nafty, funt soli, czy buty, musi dziś wyzbyć się dwa, trzy, a niekiedy nawet cztery razy tyle pro-**

duktów, niż potrzebował na to 3 lata temu, w 1928 r. To samo jest z podatkami i długami, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

A czy w tej sytuacji pracujący chłop powiększył swój warsztat pracy — to znaczy swoje morgi, aby móc wytwarzać odpowiednio więcej? Oczywiście, że nie. — W najlepszym wypadku ma tyle samo, co przedtem, jeśli nie było działów rodzinnych i lichwiarz nie zabrał mu części.

A może na boku gdzieś można dziś zarobić więcej niż przed trzema laty? Wprost przeciwnie, sposobność znalezienia zarobku dziś na wsi zmalała prawie do zera. Szukaj pracy choć ze świecą — a nic nie znajdziesz.

W przetłumaczeniu na język rzeczywistości codziennej oznacza to **głód na wsi**. Małorolni i średniorolni chłopi, którzy trzy lata temu też nie dojadali, dziś znaleźli się na dnie ostatecznej nędzy. **Przednówek u pracującego chłopa zaczyna się dziś, nie w kwietniu czy w maju, ale często zacznie się już w styczniu, lutym, o ile nie zaczął się jeszcze w grudniu.** O rosnącej nędzy na wsi świadczy znaczny spadek spożycia, artykułów pierwszej potrzeby.

Aby zapobiec dalszemu szerzeniu się nędzy i stworzyć lepsze warunki do życia, muszą chłopi **pod przewodem** wybranych **Komitetów Chłopskich** domagać się zmniejszenia ciężarów podatkowych, umorzenia wszelkich długów i kar, zniesienia składek ogniowych i ubezpieczenia budynków na koszt państwa, zaprzestania egzekucji i licytacji dobytku chłopskiego za podatki, występować przeciwko przymusowej komasacji i likwidacji serwitutów, o ziemię bez odszkodowania, o **rząd robotniczo-chłopski**.

Zamiast 7 miljonów — 30 miljonów.

Wniesiony do sejmu przez rząd projekt budżetu na rok 1932/33 niesie masom pracującym nowe ciężary. Narazie ograniczymy się do podania jednego przykładu, ale jakże charakterystycznego.

Budżet ministerstwa reform rolnych przewiduje w dochodach 30 milj. zł., gdy w roku bieżącym dochody tego ministerstwa szacowane były tylko na 7 milj. zł. Skąd więc w tych ciężkich dla mas pracujących czasach taki gwałtowny wzrost dochodów ministerstwa reform rolnych?

Na to pytanie może być tylko jedna odpowiedź: ministerstwo reform rolnych zamierza widocznie całą parą przystąpić do ściągania należności z pracujących chłopów za przeprowadzone komasacje, meljoracje itp. Że oznaczać to będzie ruinę wielu tysięcy pracujących chłopów — to już nikt w to nie wątpi.

Nadsyłajcie korespondencje

ZYGZAKI.

Apetyt na grunta.

Ludowcy się „wywiedzieli", że Bank Ziemiański zakupił gdzieś folwark od zbankrutowanego obszarnika po 120 zł. za mórg. Zaraz też wołają: „Oddawajmy chłopom ziemię!".

Taki apetyt robią chłopom przy nowym roku.

Dopiero początek złego — haruj chudy na tłustego.

Miłguj-Malinowski pisze:

„Na jedno godzą się dziś wszyscy bodaj ekonomiści. Na to, że stan obecny to dopiero początek depresji, początek tłumienia życia gospodarczego."

Gdy się tak wyspowiadał z tego, co to jeszcze dalej wyrządza za „dobroci" owa depresja, woła, by kułakom czasem krzywdy nie zrobić i aby wiernie im oddawać te długi, co to z procentów narosły. Zdechnij więc ty chudy — byle tłuściejszy został.

Dobrze radzi, co?

Ale to jeszcze „mądrzejsze"...

Na str. 11 Nr. 1 „Wyzwolenia" piszą o cenach zboża, świń i bydła, przyczem tłumaczą, że to wszystko takie tanie, bo jest tego za dużo.

Naprzykład świń jest 7 miljonów.

Jeżeli świń jest 7 miljonów w Polsce, a ludzi aż 34 miljonów, to czego tu jest za dużo? Chyba nędzy ludzkiej za dużo. Bo niechno nie ciągną tylu podatków i pozwolą te świnie zjeść chłopom i robotnikom, to za miesiąc nie będzie ani jednej świni w Polsce. Ale oni uważają, że jak razem z kapitalistami nie mogą czegoś przeźreć — to wtedy już jest za dużo... Kałduny nie strzymują.

Fabrykanci doradzają.

Doradzają, żeby rząd, jak do wojska, mobilizował ludzi na przymusowe roboty.

Oczywiście, najwidoczniej tylko chłopów i robotników, bo przecież pańskim synom praca nie przystoi.

Jak się okazuje, nie jest tak źle.

Podobno do Malinowskiego — jak on sam o tem pisze — przyszedł jakiś działacz i to nie byle jaki. Miał on powiedzieć, żeby przestał „bujać chłopów z Wyzwolenia różnymi pożyczkami".

A Malinowski na to tak odpowiada:

„Wołamy i będziemy wołali. Bank Rolny daje ucho temu naszemu wołaniu."

Aha, to nie jest znów tak źle.

Kułaki może nie obrok, ale sieczkę ze żłóbka dostają. Wiadomo — na cóżby szły te coraz większe podatki.

KORESPONDENCJE

Huragan opiekunów.

M. Połonka, pow. Baranowicki.

Dziwnie się to życie nasze ułożyło, ale tylko dla nieświadomych chłopów. Dziwnie dlatego, bo ci nieświadomi nie mogą zrozumieć — dlaczego mają oni taką biedę. Widzą wokoło siebie tylu opiekunów, którzy, niby dobrze radzą, a nic z tego nie wyłazi dobrego, tylko ukazuje się coraz to nowa i większa bieda. Wszędzie klepią chłopu, to różne PPS-y, to Stronnictwo Ludowe, to znowu Endeki, to znowu B. B., że chociaż jest bieda, to podatki płacić musisz, bo potem zapłacisz więcej z procentami i karą. Mówią: musisz być dobrym obywatelem, ofiarnym. Państwo wówczas będzie

silne, a tobie życie się poprawi. No i prawie wszyscy chłopi przez 10 lat istnienia Niepodległej Polski w naszych okolicach czekali z utęsknieniem na te lepsze czasy. Tymczasem z tego nic nie wychodziło. Wszyscy przyjaciele-opiekunowie pochowali się, a zaglądali tylko do nas podczas wyborów, by nas nowemi oszustwami cyganić. A na zapytania dlaczego jest źle, to zawsze wykrętne odpowiedzi dawali. No, ale chłopi się zmiarkowali, że oni są doradcami burżujów, którzy pomagają polityce ich i ich panowaniu — masowo zaczęli uciekać z pod skrzydeł tych opiekunów. Zaczynają już chłopi mówić, że wyjście z tej biedy jest tylko jedyne, to znaczy rządy robotniczo-chłopskie, gdzie rządzić będą tylko ludzie pracy, bo tak dłużej wytrzymać już nie można. Dzisiaj ktoby nawet chciał słuchać „swoich opiekunów", to nie może, bo nie miałby tyle pieniędzy, aby nasycić kałduny różnych „naszych przyjaciół i opiekunów". Dowodem tego są chłopi, którzy zawsze słuchali rad opiekunów i którzy chętnieby zapłacili wszelkie należności podatkowe, a nie maja skąd wziąć pieniędzy. Są to: Charkiewicz Józef, Zerko Antoni, Jackiewicz Jan, Majer, Macharzewski i wielu, wielu innych. Zabrano im wszystko za zaległe podatki i procenta, co tylko mieli wartościowego. Może teraz „nasi opiekunowie-przyjaciele" z PPS. i Stronnictwa „Ludowego" dadzą nam w tym wypadku jakieś zbawienne rady?

Oj, nie wierzcie im chłopi, bo to cygany, których trzyma burżuazja, by nas cyganili i pomagali burżuazji w rządzeniu. *Niedołęga*

Bezrobotni mają płacić na bezrobocie.

Na nowobudującej się linji kolejowej Górny Śląsk—Gdynia zostały ukończone roboty, tylko pozostała układka szyn na całej linji i kilku robotników korzysta z zapomogi, którzy wyrobili po 21 tydzień w czasie sezonu pracy (takich jest mało).

W dniu 21-go grudnia 1931 roku zgłosili się bezrobotni do Urzędu Gminnego gm. Drzewce (pow. Koło) po zapomogę i kilku z nich otrzymało takową, ale jak się okazało przy wypłacie, to potrącono im na bezrobocie. Wtedy robotnicy zaprotestowali i zaczęli wołać: „Dajecie „groszowe" zasiłki i jeszcze chcecie nam urywać, to lepiej nam wcale nie dajcie". Wójt oburzony na taką śmiałość robotników zaczął wypraszać z Urzędu gminnego i wskazywać na portret Prezydenta i Piłsudskiego, ale robotnicy stali przy swoim.

Kilku robotnikom i tak potrącono, jak się okazało po obliczeniu, ale robotnicy nie dali za przegraną, czekają drugiej wypłaty. *Bezrobotny*

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Rola socjalfaszystowskiego TUR-a wśród młodzieży chłopskiej i robotniczej.

W związku z mającym się odbyć w dniu 31-go stycznia br. Walnym Zjazdem pepesowskiego TUR-a, postaramy się zapoznać z nim bliżej ogół pracującej młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Topniejące z każdym dniem wpływy zdradzieckiej P. P. S., jak i jej przybudówki młodzieżowej TUR-a, zmusiły różnych macherów, p. Ciołkoszów, Dubois i t. p. od kołowania młodzieży do coraz większego zaostrzania radykalnego i opozycyjnego pyskowania, po to, by nadal utrzymać poznającą się na tych wilkach w owczej skórze — młodzież robotniczą i chłopską. A ostatnio zaczęli wydawać pismo p. t. „Płomienie", które czytając, ma się wrażenie, że P. P. S. i T. U. R. wiedzie masy pracujące na „barykady".

Oto w Nr. 3 tegoż pisma w artykule „Krwią naszą gaszony rozpala się świt" czytamy:

„Rok, który mija — to rok pogłębienia kryzysu światowej gospodarki kapitalistycznej — to rok nędzy, głodu i bezrobocia, dotkliwie nękających miljony robotników całego świata — to rok ciężkich zmagań klasy robotniczej wszystkich krajów kapitalistycznych o chleb, o pracę, o prawo do życia."

Pomyślałby ktoś może, że autorzy tego artykułu myślą o „zmaganiach" w sejmach. Nic podobnego! Oto czytamy w dalszym ciągu:

„Wyłaniające się coraz to bardziej z chaosu gospodarczego widmo rewolucji proletarjackiej i rosnące niezadowolenie dwudziestu pięciu miljonów bezrobotnych, przymierających z głodu we wszystkich krajach kapitalistycznych, bladym lękiem napawa sfery burżuazyjne".

„Bankierzy Londynu, New Yorku, Paryża i Rzymu wydatnie zasilają złotem miech faszystowski, celem zgniecenia rosnącej fali gniewu ludowego i nadchodzącej Rewolucji, celem zdławienia żelazną stopą ucisku i białego teroru, wyzwoleńczych odruchów klasy robotniczej, by znów ją zakuć w pęta niewoli kapitalistycznej na długie dziesiątki lat."

Następnie w wierszu p. t. „Turowcom" czytamy:

„I mocniej, mocniej, mocniej walić
Czerwonym młotem Rewolucji!!!"

Że słowa te, to haczyk na łapanie łatwowiernej młodziezy, niech posłużą cytaty z przemówień wodzów P. P. S. i T. U. R-a na tak zwanym „Procesie Brzeskim". Znany w P. P. S-e, jako „lewicowiec", Ciołkosz, jeden z wodzów TUR-a zeznaje:

„Zarzuca mi się różne mowy, a 25 sierpnia w Rzędzinie odbyłem przed samym Brześciem zgromadzenie, na którem tłum wznosił okrzyki, by z rządem skończyć widłami i kosami! Odpowiedziałem, że wolno działać tylko kartką wyborczą".

Lieberman zeznaje:

„Pracowali dzień i noc nad budżetem dla rzadu, który politycznie zwalczali".

„Na ławie oskarżonych siedzą dzisiaj **nie organizatorzy rewolucji** — mówił Ciołkosz — a siedzą więźniowie Brzescy".

Ciołkosz w dalszym przemówieniu tak mówi:

„Oświadczam, że nie pragniemy rewolucji, bo wiemy kto ponosi w czasie rewolucji największe ofiary".

A teraz sam T. U. R. na tle procesu:

„Tylko jakiś dziwak z Zawiercia może przestrasyć się 50-c'u czy nawet 300-tu młodych chłopców dziarskich i dzielnych, gdy w niebieskich koszulach, czerwonych krawatach, z czerwonym gwoździkiem w klapie, z robotniczą, rewolucyjną pieśnią, pełni wiary w potęgę swej klasy, pełni nadziei zwycięstwa i lepszej przyszłości kroczą przez ulice miasta, czy w zieleni lasu. Ten. kto wczuwa się w tętno dzisiejszego życia, **kto rozumie nowoczesne metody wychowawcze,** kto rozumie nowoczesny ruch robotniczy i rolę młodzieży, dziwić się temu nie będzie **i nie będzie się dlatego niepokoić.** („Robotnik")

Słusznie mówią, ponieważ porównywując artykuły w „Płomieniach" z przemówieniami na proce-

sie, widząc w tym związku **nowoczesne metody wychowawcze PPS-u i TUR-a,** kapitaliści nie będą się niepokoić, będą w dalszym ciągu drzemać spokojnie.

Z przemówień wodzów PPS-u i TUR-a na procesie widać jasny cel radykalnej gadaniny zamaskowanych zdrajców klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa.

Widząc coraz większą popularność ZSRR., PPS. w swych pismach zaczyna kokietować ZSRR., by jeszcze bardziej zamaskować swe zdradzieckie oblicze.

W tych samych „Płomieniach“ w artykule „Socjaldemokracja a plan pięcioletni“ czytamy:

„Roczny rozrost produkcji przemysłowej w ZSRR.

	Plan przewidywał	Wyniki osiągnięte
1928/29	21,4%	23,7%
1929/30	21,5%	23,0%

Bezrobocie przemysłowe uległo dzięki temu likwidacji.

Powierzchnia uprawy w ZSRR. wzrosła ze 118 na 127,8 miljonów ha, zbiory ze 71,1 milj. tonn w roku 1929 na 87,4 milj. tonn w roku 1930”.

„Powodzenie „piatiletki“ oznacza wzrost stopy życiowej najszerszych mas, wzrost ich kulturalnej i socjalistycznej świadomości”.

Mało tego, oto bezczelność posunięta jeszcze dalej:

„Ruch socjalistyczny (czytaj socjalfaszystowski) musi odnaleźć drogi dla czynnego poparcia gospodarczego Sowietów, musi jaknajenergiczniej zwalczać niebezpieczeństwo, grożące Republice Rad ze strony kapitalistycznych państw Europy“.

Jednocześnie socjal-demokracja niemiecka, filar II-socjalfaszystowskiej międzynarodówki, buduje pancerniki, głosuje wraz z całą socjaldemokracją świata, nie wyłączając naszych PPS-owców, za budżetami wojennemi. Przecież Lieberman wyraźnie oświadczył na „procesie brzeskim“: „Pracowaliśmy dzień i noc nad budżetem dla rządu, który politycznie zwalczaliśmy“.

TUR. organizuje napady i urządza pogromy świadomych chłopów i robotników. Nie tak dawno na wiecu pepesowskiej młodzieży ZNMS-u, w sprawie hec antysemickich, bojówka TUR-u „Czerwona Strzała“ pobiła do krwi rewolucyjnych studentów, którzy występowali przeciw zdradzieckim wodzom, demaskując ich obłudne role w zajściach przeciwżydowskich.

Oto w jaki sposób TUR. „wychowuje“ młodzież i „zaprawia socjalizmem“. Posłuchajmy pieśni „czerwonych harcerzy“ wydrukowanej w „Prawdzie“:

„Nie zje w kaszy działwy naszej, każdy zdrów i zuch, bo nie stanie tu, mospanie, żaden leń i śpioch“.

Zdrowie i pracowitość mają stanowić istotę socjalistycznego wychowania. Pewno, że zdrowy i pracowity wół roboczy — to pożądany materjał ludzki dla niejednego „mospana“ i „dobrodzieja“ kapitalistycznego.

A t. zw. strawą duchową harcerzy? Przy ognisku obozowem, piekąc ziemniaki, harcerz zabawia się bajkami „o tej babie jędzy, o śpiącej królewnie i o tym rycerzu, co był dzielnym pewnie“. Bajki, uświetniające przeżytki szlachetczyzny, odrywające oczy i umysł dziecka od życia, od otoczenia, — oto temat gawędy „czerwonych harcerzy“. Nie mówi się tu o pracy i maszynie, o fabryce i związku zawodowym, o strejku i demonstracji, o świętach i bohaterach proletarjatu, tylko zaśmieca się głowę małego proletarjusza „babą jędzą i śpiącą królewną“.

W Kielcach TUR-owy działacz na jednym z odczytów oświadcza, że „kryzys jest dlatego, bo: kucharka chce się ubierać, jak jej pani, chce tak samo chodzić do kina, teatrów i na zabawy, jak jej służbodawczyni, a robotnik, żeby mieć na niedzielę modny krawat, to nawet o północy budził sklepikarza — i wobec takiej rozrzutności musiał przyjść kryzys“.

Nie obszarnicy, nie fabrykańci, nie miljonerzy są winni i cały ustrój kapitalistyczny, że jest kryzys — nie! Nic podobnego! To robotnicy zdychający z głodu, żyjąc w ostatniej nędzy. Grosze robotnicze są wielkie w oczach zdrajców PPS-owych. Ale setki tysięcy, jakie pobierają dyrektorzy kopalń i dywidendy — to nic. I dlatego, aby tego nie dowidzieli, TUR. osłania kapitalistycznych wyzyskiwaczy, nawołując masy do jeszcze większego postu, byle wyzyskiwaczom było dobrze i spokojnie.

Młodzież robotnicza i chłopska musi zwalczać zarówno prawych Niedziałkowskich, Libermanów — co to się jawnie przyznają, że służą kapitalistom, jak i „lewych“ w pysku Ciołkoszów, Zarębów i Dubois-przywódców TUR-a, którzy idą ramię w ramię obok siebie w oszukiwaniu mas robotniczych, w zwalczaniu szczerze robotniczego ruchu. Musi zerwać zarówno z prawymi jak i lewymi zdrajcami, musi jeszcze z większą siłą, niż dotychczas, demaskować „lewych“, jako najniebezpieczniejszych wrogów klasy pracującej, bo zamaskowanych — i opuszczać ich zdradzieckie szeregi. *Mieczysław Wojno*

Z pracy oświatowej w Z. S. R. R.

Przygotowywanie kadrów technicznych.

Sieć szkół technicznych w Rosji Sowieckiej rozszerza się. W roku 1927 było 22 wtuzów (wyższe zakłady techniczne), 146 szkół technicznych. W roku bieżącym jest 170 i 584. Liczba uczących się w szkołach technicznych wzrosła z 36,1 tys. na 92,1 tys. Istnieje 282 „rabfaki“ (fakultety robotnicze), liczące 102 tys. robotników, przygotowywujących się do studjów w szkołach technicznych. Rozszerza się również sieć kursów specjalnych.

Złączenie oświaty z pracą zawodową.

Moskiewski zakład samochodowy „Amo“ zorganizował „Kombinat“ oświatowy, obejmujący przeszło 3.000 robotników. Schemat tego jest następujący: kursy dla analfabetów t. zw. krótkie kursy techniczne, normalna szkoła zawodowa, dająca naukę praktyczną i teoretyczną. Istnieje również specjalna szkoła żeńska techniczna.

Dalej, poza szkołą, istnieją ugrupowania brygadzistów, majstrów i inżynierów. Prócz tego są przy fabryce takie zakłady: jak szkoła fabryczno-zawodowa dla terminatorów, szkoła 7-mio letnia ogólna i zawodowa dla dzieci robotników, z której przejść można do szkoły technicznej przy fabryce. Jest również akademja przemysłowa, w której zgórą 70 osób uczy się kierownictwa wielkiemi zakładami automobilowemi.

Jak widzimy z powyższego, w Rosji Sowieckiej dla robotników i chłopów otworem są wszystkie szkoły, począwszy od nauki pisania i czytania do najwyższej wiedzy fachowej.

Złóż datek na fundusz prasowy!

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Podwyższenie opłat egzekucynych. Ostatnio władze skarbowe zaczęły inaczej niż dotychczas stosować obliczenie kosztów egzekucyjnych od zaległości podatkowych. Koszty te są wyższe. Objaśnia się to stosowaniem nowego okólnika ministra skarbu. Okólnik ten wyjaśnia, iż 5 procentową opłatę od sumy zaległej obliczać należy od sumy zaległego podatku państwowego, wzgl. opłaty skarbowej wraz z dodatkami państwowemi, jak dodatek 10 proc., dodatek kryzysowy, oraz dodatkami pobieranemi na rzecze niepaństwowych związków prawa publicznego. Jak wynika z tego okólnika, koszty egzekucyjne znacznie wzrosły.

Skasowanie 20 powiatów. Przed paru dniami Rada ministrów uchwaliła zniesienie dalszych 13 powiatów, a mianowicie kasacji uległy powiaty: ostrzeszowski, odolanowski, koźmiński, pleszewski, strzeliński, śmigielski i grodziski — w woj. poznańskiem; strzyżowski i starosamborski w woj. lwowskiem; skolski i bohorodczański w woj. stanisławowskiem; słupecki w woj. łódzkiem i konstantynowski w woj. lubelskiem. Poprzednio już zniesiono powiaty: grzybowski, pilzeński, makowski, mielecki i oświęcimski w woj. krakowskiem. Skasowanie tych powiatów powiększa koszty pracujących chłopów przy załatwianiu różnych spraw.

Dalszy wzrost bezrobocia w Polsce. Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na 9 bm. 300.089 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta zwiększyła się o 11.032 osób.

500 robotników w Krośnieńskiem straciło pracę. Fabryka wyrobów gumowych „Wudeta“ w Krośnie skutkiem ukończenia sezonu zimowego wstrzymała pracę, tak, że 500 robotników zostało zwolnionych.

Wymówienie pracy robotnikom w fabryce chemicznej w Hajnówce. W dniu 1-go bm. wszystkim robotnikom fabryki chemicznej w Hajnówce wymówiono pracę. Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie.

Strajk w tartakach „Stoczek” i „Grodek” w Białowieży. Już drugi tydzień trwa strajk na tartakach, „Stoczek“ i „Grodek“ w Białowieży. Robotnicy strajkując — protestują przeciwko obecnemu niemożliwemu wyzyskowi.

Demonstracja bezrobotnych w Tarnowie. Bezrobotni miasta Tarnowa zebrali się w sali Domu Robotniczego i uchwalili rezolucję, mocą której domagają się zwiększenia pomocy doraźnej, wydania bezrobotnym na zimę węgla i odzieży dla dzieci, oraz wypłacania zasiłków z funduszu bezrobocia przez 17 tygodni. Po odczytaniu powyższej rezolucji wkroczyła na salę policja i zgromadzenie rozwiązała, wypędzając brutalnie wszystkich bezrobotnych z sali.

Komuniści podżegali bezrobotnych na G. Śląsku. Katowice. Po konferencji bezrobotnych z naczelnikiem gminy w Szopienicach zgromadzili się bezrobotni przed urzędem gminnym i usiłowali demonstrować, krzycząc „dajcie chleba“. Policja demonstrantów rozproszyła. Bezrobotni udali się następnie do Roździenia przed stary urząd gminny i tam usiłowali wciągnąć do demonstracji bezrobotnych, oczekujących na wypłatę zasiłku. Policja jednak na czas wkroczyła i wszystkich demonstrantów rozproszyła. Znanego agitatora komunistycznego Pawła Małyskę aresztowano.

Proces o szpiegostwo w Wilnie. Wilno, (PAT). Sąd skazał Jadwigę Kozłowską, oskarżoną o szpiegostwo, na 10 lat ciężkiego więzienia. Czterech spólników Kozłowskiej sąd skazał na karę więzienia od 2 do 3 lat.

Z. S. R. R.

Rząd niemiecki zamówił 200.000 ton żyta w Z. S. R. R. Rokowania niemiecko-sowieckie- toczące się od szeregu tygodni w Berlinie, zakończono. W toku pertraktacyj omawiano kwestję wzmożenia przywozu zboża z Z. S. R. R. do Niemiec. Wedle pogłosek rząd niemiecki miał zamówić 100.000 do 200.000 ton żyta sowieckiego.

Rosyjska nafta na Węgrzech. Węgierscy importerzy sprowadzają większe ilości nafty rosyjskiej i w tym celu będzie założony zakład filjalny „Naphta-Syndikat“, oraz liczne składy lokalne. Nafta rosyjska ma być tańsza o kilkanaście procent.

Niemcy.

Barykady w Nadrenji. Essen, (PAT). W okręgu i mieście Koers w Nadrenji bezrobotni usiłowali wywołać rozruchy. Na kilku ulicach miasta zbudowali oni barykady, z których ostrzeliwali policję. Po dłuższej walce policji udało się zlikwidować te demonstracje.

Komuniści prą do generalnego strajku kolejowego. Opole, 11 stycznia. Wczoraj w sali strzelnicy w Opolu odbył się bardzo liczny wiec robotników kolejowych. Wiec opanowali komuniści. Uchwalono rozpocząć strajk z powodu obniżki zarobków robotników kolejowych o 10 procent i porozumieć się z innemi organizacjami robotników kolejowych w sprawie ogłoszenia strajku na terenie całego państwa niemieckiego.

5,666.000 bezrobotnych w Niemczech. Wedle danych niemieckiego Zakładu Ubezpieczeń od bezrobocia liczba bezrobotnych w Niemczech na dzień 31-go grudnia wynosiła 5,666.000. W ciągu drugiej połowy grudnia wzrost bezrobocia wynosił 316.000 osób.

Łotwa.

Rozruchy bezrobotnych w Dynaburgu. W Dynaburgu na Łotwie doszło do rozruchów bezrobotnych, którzy w liczbie 500 osób udali się pod urząd pośrednictwa pracy. Jednego z bezrobotnych, nazwiskiem Kolesnikow, tłum chciał zlynczować, uważając go za prowokatora. Gdy policja uwolniła Kolesnikowa, bezrobotni przypuścili szturm do urzędu, w którym umieszczono go narazie. Silny oddział policji rozpędził demonstrantów. Wkrótce jednak nadeszła nowa grupa bezrobotnych, z posłem komunistycznym Erszobewem na czele i poczęła demonstrować, atakując policję kamieniami. Oddział policji użył pałek gumowych i oddał kilka salw w powietrze. Kilku policjantów jest rannych kamieniami, a jeden bezrobotny od kuli rewolwerowej.

Demonstracje bezrobotnych w Libawie. Poseł frakcji komunistycznej Nandowskis zebrał kilkuset bezrobotnych i w mowie, wygłoszonej na placu rynkowym w Libawie, według komunikatu policyjnego, nawoływał do rabowania sklepów i straganów. Wśród kupców powstała panika; zaczęto zamykać sklepy. Przybyły oddział policji przy użyciu pałek gumowych rozproszył tłum, który po pewnym czasie ponownie zebrał się w zamiarze udania się pod gmach rady miejskiej. Policja ponownie tłum przy pomocy pałek gumowych rozproszyła, aresztując kilkodziesiąt osób.

Składki na fundusz prasowy.

Grodzki Juljan 1·50 zł., Ochman Stanisław 50 gr., Baliczek Kazimierz 2 zł., Pytka Stefan 1·20 zł., Lis Jakób 80 gr., Chlastawa Feliks 1 zł., Bogusz Filip 1 zł., Wierdak Tadeusz 3 zł., w znaczkach pocztowych 3·75 gr.

Odpowiedzi.

Jowik Stefan, Józefczuk Stef. — wś. Sienkiewicze, **Smyk Jan** — Stara Wieś, **Piecik Mik.** — Porzecze, **Sawośko K.** — Jaświerz, **Srocki Mich.** — Ostaszyno, **Bohun Mik.** — Stachowce, **Ostapiuk Al.** — Chorewo, **Nawrot Stef.** — Sosnowiec, **Kijko Józef** — Kunki, **Lemieszek F.** — Adamów, **Amszej J.**, **Pietrul Stef.**, **Izabelin, Kołodko Teodor,** Kościuki. — Pieniądze otrzymaliśmy, gazetę wysyłamy.

„Głos Chłopski“ wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław,** Warszawa.
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324